

PSYCHE

CO Z OCZU TO... W SIECI

ODKĄD ISTNIEJĄ MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE, TRUDNIEJ JEST ZAKOŃCZYĆ ZWIĄZEK. KIEDYŚ TWÓJ EKS PO PROSTU ZNIKAŁ, DZIŚ NA FACEBOOKU PRZEŚLADUJĄ CIĘ JEGO ZDJĘCIA I WSPÓLNI ZNAJOMI. MOŻESZ IGNOROWAĆ ŚLADY DAWNEGO ZWIĄZKU W SIECI ALBO PO PROSTU ICH NIE ZOSTAWIAĆ... ALE TO WCAŁE NIE TAKIE PROSTE.

TEKST KAROLINA WASIELEWSKA

Po tym jak rzucił ją facet, Aneta dzwoniła do mnie kilkanaście razy w ciągu doby. Kiedy była na Facebooku, wiedziałam, że mogę się spodziewać telefonu: „Poptakałam się, oglądając nasze zdjęcia z Włoch”, „On polubił nowy klub w centrum, nie możemy tam teraz iść”. W tym samym czasie facet (inny, na szczęście) zerwał ze mną. Najpierw, rzecz jasna, płakałam. Później przyszedł atak furii. Usunęłam z sieci nasze wspólne zdjęcia. Po chwili namysłu zachowałam te z podróży, ale upchnęłam je do folderu „Na później”. Schowałam go mię-

dzy dokumentami, żeby nie był pod ręką. Szkoda byłoby tracić pamiętkę z wakacji.

OD RAZU WOLNA?

Dla reszty naszych śladów w sieci nie byłam równie taskawa. Wyrzuciłam wspólnych przyjaciół z grona moich znajomych, tłumacząc im, że nie mam ochoty czytać jego komentarzy na ich profilach, oglądać zdjęć z imprez. W koszu wylądowały jego maile do mnie i jego dokumenty tworzone na moim komputerze. Nie mogę powiedzieć: „Kiedy skończyłam, poczułam się wolna”, bo po pięciu

latach związku zajęło mi to nieco więcej czasu. Jednak nie miałam czym karmić swojej wyobraźni.

W tym czasie Aneta codziennie wchodziła na profil swojego eks na Facebooku i non stop wypytywała o niego znajomych. Czy to znaczy, że ja mam serce z kamienia, a ona jest naiwną romantyczką?

– Wszyscy po stracie cierpią tak samo. Ale są ludzie, którzy po rozstaniu umieją pogodzić się z faktem, że co było, nie wróci, i tacy, którzy pozostają na etapie targowania. Tzn. nie wierzą, że to się stało, mają nadzieję, że wszystko się jeszcze zmieni – tłumaczy Elżbieta